

Hadżi Bakr – główny strateg Państwa Islamskiego

28 kwietnia 2015

Coraz bardziej uprawnocniona staje się teza, że dowódcami i najważniejszymi postaciami stojącymi za strategicznymi sukcesami Państwa Islamskiego byli wysoko postawieni iraccy wojskowi z czasów Saddama Husajna i funkcjonariusze irackiej partii Baas. Obok Abu Muslima al-Turkmaniego [1], Abu Alego al-Anbariego [2] czy Abu Aymana al-Irakiego [3] większą uwagę warto poświęcić postaci Hadżi Bakra, którego prawdziwe nazwisko brzmi Samir Abd al-Muhammad Hilau [4]. Niemiecki magazyn „Der Spiegel” opublikował szczegółową analizę odnalezionych dokumentów S. al-Hilauiego, byłego irackiego oficera wywiadu z okresu rządów S. Husajna. S. Al-Hilau, który po amerykańskiej inwazji na Irak przystąpił do struktur przyszłego „Państwa Islamskiego”, stał się głównym strategiem skutecznej kampania przejmowania rozległych terytoriów w Syrii. Niemiecki dziennik dotarł do dokumentów pokazujących początki ruchu, jego wewnętrzną strukturę i planowane działania.

Były saddamowski pułkownik w szeregach „Państwa Islamskiego” był mało znany pod swoim prawdziwym nazwiskiem. Znacząco rozpoznawalny nie był również pod pseudonimem Hadżi Bakr. Kiedy kalifem Państwa Islamskiego ogłosił się ideologiczny lider islamistów Abu Bakr Al-Bagdadi, Hadżi Bakr nie szukał sławy. Znajdując się w ukryciu przygotowywał przez kilka lat taktykę i strategię dla rosnącej w siłę organizacji. Byłemu pułkownikowi wywiadu sił powietrznych Iraku nie było dane zobaczyć w pełni efektów realizacji swoich planów. Został zastrzelony w styczniu ubiegłego roku przez syryjskich powstańców w Aleppo. Jednak „Der Spiegel” podaje, że jego instrukcje były skrupulatnie wprowadzane w życie. Redaktorzy czasopisma zdobyli 31-stronicowy dokument z notatkami H. Bakra, które zostały znalezione w jego domu w Tell Rifaat –

mieście położonym na północ od Aleppo. Ten niepozorny budynek w mieście z silnymi wpływami sunnickich muzułmanów stał się rezydencją głównego stratega Państwa Islamskiego w 2012 r. Miasto było dobrym wyborem. Właśnie wtedy H. H. Bakr przedostał się z Iraku do Syrii w celu przejęcia możliwie jak największego terenu w kraju, w którym rozpoczynała się wojna. Plan zakładał wykorzystanie zdobytego terytorium do późniejszej kampanii przeciwko Bagdadowi.

W samej Syrii H. Bakr, którego miejscowi zwolennicy nazywali „Władcą Cieni”, opracował strukturę przyszłego kalifatu, nakreślając ustrój, poziomy władzy i kolejność przejmowania terytoriów. Odnalezione notatki dotyczą tak prozaicznych kwestii jak mieszkanie, czy umeblowanie, aż po opis sieci islamistycznego wywiadu, który swoją totalnością i wszechobecnością przypomina wschodnioniemiecką służbę bezpieczeństwa Stasi.

IRACKIE POCZĄTKI

Wąsaty oficer irackiego wywiadu Samir al-Hilau, w chwili rozpoczęcia amerykańskiej agresji przeciwko państwu S. Husajna nie miał pięćdziesięciu lat. W siłach powietrznych, zajmował stanowisko, na którym był odpowiedzialny za dostarczanie broni i działalność wywiadowczą. Według irackiego dziennikarza Hiszama al-Haszimiego, H. Bakr „był bardziej nacjonalistą niż islamistą”.

Po porażce irackich basistów, zwolniony z armii pułkownik, dołączył do antyamerykańskiego ruchu oporu. Wkrótce został zatrzymany i trafił do obozu filtracyjnego Camp Bucca. Od tego czasu uczestniczył jeszcze w kilku operacjach, po których trafiał do aresztu. Stopniowo piął się w górę w hierarchii grup islamistycznych. Kiedy kolejny raz w 2006 roku znalazł się w Camp Bucca, spotkał swoich przyszłych towarzyszy z Państwa Islamskiego – Abu Bakra al-Bagdadiego i Abu Muslima al-Turkamniego. Był to punkt zwrotny w życiu S. al-Hilaujego. Postanowił zapuścić długą siwą brodę i przyjąć imię Hadżi

Bakr.

Państwo Islamskie w Iraku narodziło się w połowie minionej dekady z ugrupowania „Dżama’at al-Tawhid wal-Dżihad” [5] („Zjednoczenie i Święta Wojna”) jordańskiego radykała Abu Masaba al-Zarkawiego, który wcześniej stworzył na północy Iraku organizację „Ansar al-Islam” [6] („Stronnicy Islamu”). Po pojawieniu się amerykańskich wojsk okupacyjnych w Iraku, ugrupowanie zyskało rozgłos w skutek ataków zamachowców-samobójców na szyickie meczety, instytucje rządowe i punkty rekrutacyjne żołnierzy. W 2006 roku A. M. al-Zarkawi został zabity w wyniku amerykańskiej operacji specjalnej. Po tym wydarzeniu ugrupowanie ewoluowało. Na miejsce zagranicznych islamistów zaczęli przychodzić miejscowi bojownicy. Na czele irackich radykałów w 2010 roku stanął A. B. al-Bagdadi, który uzupełnił przywództwo byłymi irackimi wojskowymi.

Najważniejszym z nich był H. Bakr, któremu obecność byłych kolegów pomogła w przejęciu kontroli nad kierownictwem bojowym islamistów. H. Bakr rozumiał, że grupa nie jest wystarczająco silna, by móc przeciwstawić się irackim władzom i siłom koalicji i dlatego postanowił skoncentrować się na zaczynającym się konflikcie w sąsiedniej Syrii. Wydawało się, że na północy tego kraju władza wszechpotężnego dotychczas prezydenta Baszara al-Assada faktycznie trafiła w ręce rad miejskich i setek ugrupowań zbrojnych. Szansę tę były pułkownik i jego współpracownicy postanowili wykorzystać.

PRZEJĘCIE SYRII

Schemat zajmowania terytoriów opracowany przez H. Bakra przebiegał w następujący sposób: islamiści przenikali do syryjskich miast i otwierali w nich centra misjonarskie „dawatt” (od dawa – misjonarz), w których organizowano wykłady i kazania na temat tego jak powinien żyć prawowity muzułmanin. Spośród odwiedzających, organizatorzy wybierali jedną, dwie osoby z każdej wsi czy małego miasta i sugerowali im zbieranie informacji na temat życia swoich sąsiadów.

Ta czasochłonna praca pozwoliła H. Bakrowi zebrać bogatą bazę danych, dotyczącą bogatych i wpływowych rodzin, razem ze źródłami ich dochodów. Sporządzono również listę organizacji z uwzględnieniem stopnia radykalizmu oraz ze szczegółami opisano poglądy ich członków. Informatorzy zbierali dane na temat przestępców, homoseksualistów, niewiernych małżonków w celu wykorzystania tej wiedzy do przyszłego szantażu. „Wyznaczamy najbardziej wpływowych szejków odpowiedzialnych za szariat, po czym wysyłamy ich do poszczególnych regionów” – napisał zwiadowca zaznaczając, że zakonspirowani islamiści mogą żenić się z dziewczętami z wpływowych rodzin. Informatorzy H. Bakra przekazywali dane na temat poziomu religijności regionu, demografii, więzi społecznych. Byli szczególnie zainteresowani działalnością imamów: ile dzieci jest w rodzinie danego imama, co mówi na kazaniach, czy jest otwarty na idee sufizmu, co myśli o rządzie i dżihadzie, z czego żyje, kto mu płaci, kto wydaje polecenia itp. Na bazie tych danych kierownictwo Państwa Islamskiego (wówczas jeszcze Islamskiego Państwa Iraku i Lewantu) znało czułe miejsca różnych wspólnot i wykorzystywało taktykę „dziel i rządź” celem przejęcia i utrzymania kontroli nad miejscową ludnością.

Na tym etapie przyszłe Państwo Islamskie unikało bezpośredniej konfrontacji z miejscową ludnością. Jeśli misjonarze i przyjezdni, przejmujący duże kompleksy budynków, byli odbierani negatywnie, to bojownicy woleli się wycofać, usuwając swoich największych oponentów punktowo i w tajemnicy.

Po zgromadzeniu danych o regionie, iraccy islamiści zaczęli otwierać obozy szkoleniowe w Syrii. „Der Spiegel” podaje, że talent H. Bakra do organizacji strategii przejawiał się tu w pełnej krasie. Zamiast wysyłania za granice irackich bojowników lub naboru syryjskich ochotników, islamiści zbierali młodych radykałów z całego świata. Zaczęli pojawiać się studenci z Arabii Saudyjskiej, pracownicy umysłowi z Tunezji niezintegrowani z zachodnim systemem wartości muzułmanie z Europy. Przyszli bojownicy nie mieli absolutnie

żadnego doświadczenia wojskowego prócz weteranów walk na Północnym Kaukazie.

Do końca 2012 roku w Syrii pojawiło się kilka takich obozów. Surową kontrolę nad nimi sprawowali byli iraccy wojskowi. Brak doświadczenia bojowego był rekompensowany długim okresem szkolenia i pełną lojalnością. Kierownictwo ISIL zrozumiało, że cudzoziemcy w odróżnieniu od syryjskich powstańców nie będą liczyć się z cierpieniem miejscowej ludności. Według danych niemieckiego czasopisma do jesieni 2013 roku w samej tylko prowincji Aleppo udało się zrekrutować ponad 2,6 tys. zagranicznych bojowników. Najwięcej wśród nich jest Tunezyjczyków, Saudyjczyków, Turków, Egipcjan i Czeczenów. Liczebność własnych szeregów islamiści zawyżali dzięki efektowi wizualnemu jednolitych czarnych kominiarek. Tworzono efekt obecności w wielu miejscach naraz. Nie można było zidentyfikować grupy bojowników, którzy przejmowali w tym samym czasie kilka miejscowości. W marcu 2013 roku syryjscy powstańcy odbili z rąk sił rządowych miasto Rakka w północno-środkowej Syrii. Miejscowa inteligencja wykazała wysoki poziom samoorganizacji. Wybrano radę miejską, stworzono ochronę prawną i polityczne organizacje. Jednak w ciągu pół roku władza w Rakce przeszła w ręce Państwa Islamskiego, które już w maju przystąpiło do szerzenia atmosfery strachu, porwań i zabójstw.

Pierwszy przypadek bez wieści naczelnik rady miejskiej, dalej brat znanego pisarza, następnie rewolucyjny aktywista. Potem dziesiątki, setki mieszkańców Rakki, których ciała znajdowano daleko poza miastem. W sierpniu bojownicy dokonali napadu na główną siedzibę „Wolnej Armii Syrii” powodując paniczną ucieczkę większości jej aktywistów. 17 października 2013 roku przedstawiciele „Państwa Islamskiego” zwołali najważniejsze osoby w mieście na spotkanie, na którym tylko dwóch ludzi zdecydowało się wystąpić przeciwko nim. Jednego z nich wkrótce uprowadzono i zabito. 20 osób zbiegło z obawy o własne życie.

RZĄDY PAŃSTWA ISLAMSKIEGO

Odkryte przez powstańców w domu Hadži Bakra w Tel Rifat i w centrali PI w Aleppo dokumenty świadczą o tym, że praca dawnego wywiadowcy nie ograniczała się do układania planów podporządkowania syryjskich miast i wsi. W jego notatkach opisany został ze szczegółami system ścisłej kontroli nad życiem mieszkańców zajętych terytoriów oraz zebrane informacje na temat stanu sił przeciwnika. Dla terenów objętych kontrolą PI H. Bakr wymyślił złożony schemat podporządkowywania emirów odpowiedzialnych za zabójstwa, porwania ludzi, działalność snajperów, biurokrację, komunikację i szyfrowanie. Jego pomysł polegał na równoległym prowadzeniu prac wielu jednostek wywiadu i oddziałów stricte militarnych. Zakładał również wewnętrzną kontrolę i wzajemną obserwację oddziałów.

„Der Spiegel” podaje, że ów schemat H. Bakr zapożyczył od swojego byłego dowódcy S. Husajna – twórcy systemu państwowej kontroli. W jego ramach praktycznie każdy iracki generał był obiektem obserwacji. Tygodnik podaje również informacje o współpracy PI z wojskami syryjskiego prezydenta B. al-Assada. Okazuje się, że do lata zeszłego roku syryjska armia rządowa aktywnie współpracowała z islamistami ponieważ w ich kierownictwie znajdowali się znani Syryjczykom byli iraccy oficerowie kadrowi. Dziesięć lat temu, syryjska armia aktywnie pomagała im w walce z wojskami USA. Później strony skoordynowały swoje działania przeciwko syryjskim powstańcom. Islamiści nie atakowali wojskowych, a ci w odpowiedzi nie bombardowali pozycji bojowników PI.

Sytuacja zmieniła się latem ubiegłego roku, kiedy islamiści przeprowadzili udaną operację przejęcia północnej i centralnej części Iraku. Przejęto wówczas wielkie magazyny z bronią i proklamowano utworzenie Kalifatu. Po tym pomoc, czy też neutralność syryjskiej armii przestała być potrzebna. W lipcu bojownicy rozgromili znajdującą się pod Rakką bazę 17 dywizji. To razem z jej żołnierzami walczyli wcześniej przeciwko syryjskim rebeliantom.

ŚMIERĆ Z KAŁASZNIKOWEM W RĘKACH

Do końca 2013 roku „Państwo Islamskie” skutecznie kontrolowało większość terytoriów północnej Syrii, nie napotykając zorganizowanego oporu ze strony powstańców i wojsk rządowych. Wszystko zmieniło się po brutalnym zabójstwie popularnego lidera grupy rebeliantów „Ahrar al-Sham” Husseina al-Suleimana, który udał się na negocjacje z irackimi bojownikami. Śmierć H. al-Suleimana zjednoczyła syryjskich rebeliantów zarówno z ruchów świeckich, jak i islamistycznych, przeciwko Państwu Islamskiemu.

W ciągu kilku tygodni Państwo Islamskie straciło kontrolę nad dużym obszarem i było o krok od utraty Rakki – swojego głównego bastionu w tym czasie. Jego bojownicy zatrzymali syryjskich rebeliantów podstępem. Zamienili czarną odzież i kominiarki na zwykłe dżinsy i kurtki, co spowodowało chaos w szeregach oblegających miasto powstańców. Tak przebrani napadali na poszczególne oddziały, których bojownicy dzięki podobnemu ubiorowi brali ich za swoich sojuszników.

H. Bakr był w tym czasie wiele kilometrów na zachód – w mieście Tel Rifat w pobliżu granicy z Turcją. To miasto było uważane za jeden z bastionów Państwa Islamskiego, jednak po pojawieniu się w okolicy syryjskich powstańców i ujawnieniu się w mieście ich zwolenników doszło do jego podziału na dwie części. Dom H. Bakra znalazł się w części kontrolowanej przez powstańców. Przywódcę zadenuncjowała miejscowa mieszkanka, informując „wyzwoliciele”, że „w sąsiednim domu mieszka szejik z Daesh (arabski akronim od „Islamskiego Państwa Iraku i Lewantu” inaczej ISIL, ma obraźliwe znaczenie). Podczas próby wyrwania się z okrążenia były pułkownik irackiego wywiadu zginął z automatem Kałasznikowa w rękach.

PRZYSZŁOŚĆ

Można pokusić się o stwierdzenie, że powstanie i ekspansja „Państwa Islamskiego” kierowanego przez ludzi S. Husajna jest jego pośmiertną zemstą. Świecki, baasistowski system, w 1990 r. (po upadku bloku socjalistycznego) postawił na grę „karta

islamską". W czasie wojny nad Zatoką Perską w 1990 r. Rewolucyjna Rada Dowódcza pod przewodnictwem S. Husajna postanowiła umieścić między gwiazdami słowa Allahu Akbar [7]. Nastąpił również proces retradycjonalizacji społeczeństwa irackiego w duchu sunnickiego islamu. Od 2003 roku głównym paliwem antyamerykańskiej rebelii stała się mieszanka arabskiego nacjonalizmu z dżihadyzmem. Od rozpoczęcia wojny w Syrii dawni iraccy basiści doświadczyli „drugiego oddechu”. Tym razem ich najskuteczniejszym orężem okazał się pasjonarny salafizm „islamskiej ulicy”.

Cieężko prognozować, jak potoczą się przyszłe losy Państwa Islamskiego. W Syrii bojownicy PI nie byli w stanie przejąć kurdyjskiego miasta Kobane. W Iraku opuścili Tikrit, lecz praktycznie przejęli Ramadi i zachowali większość zajętych przez siebie terenów. Ustanowienie rządów szariatu zabezpieczonych technologią kontroli wzorowaną na saddamowskim Iraku nie pozostawia ludności pola do buntu. Jedynym poważnym konkurentem dla PI w regionie może być tylko syryjska armia, kierowana przez Amerykanów i Irańczyków armia iracka i wspierane przez Zachód i Izrael formacje kurdyjskie. Państwa zachodnie nie planują rozpoczęcia szerokiej operacji lądowej przeciwko PI. Prozachodnie reżimy Arabii Saudyjskiej i Egiptu poza nalotami nie zdecydują się w najbliższym czasie na operację lądową, ani przeciwko PI, ani przeciwko rebeliantom w Jemenie. W takiej sytuacji przyszłość PI nie jest pozbawiona perspektyw.

Ekspansja Państwa Islamskiego została na obecnym etapie zatrzymana. Przynajmniej na terenie Syrii i Iraku). Jednak to władcy Arabii Saudyjskiej, innych monarchicznych reżimów w świecie sunnickiego islamu, nie mogą spać spokojnie. Zagroza im nie Iran czy obcy dla nich świat szyickiego islamu. Różnego rodzaju sondy pokazują, że tzw. „islamska ulica” sympatyzuje w tych krajach z samozwańczym kalifatem, widząc w nim antidotum na podporządkowanie zachodniemu systemowi, korupcję, hipokryzję, zepsucie. Pomysł stworzenia „arabskiego

NATO” [8] celem ochrony status quo jest m.in. oznaką strachu przed tą właśnie ulicą.

Autorstwo: Kornel Saviński

Na podstawie: spiegel.de

Źródło: Geopolityka.org

PRZYPISY

[1] http://en.wikipedia.org/wiki/Abu_Muslim_al-Turkmani

[2] http://en.wikipedia.org/wiki/Abu_Ali_al-Anbari

[3] http://en.wikipedia.org/wiki/Abu_Ayman_al-Iraqi

[4] http://en.wikipedia.org/wiki/Haji_Bakr

[5] http://en.wikipedia.org/wiki/Jama%27at_al-Tawhid_wal-Jihad

[6] http://en.wikipedia.org/wiki/Ansar_al-Islam

[7] http://pl.wikipedia.org/wiki/Flaga_Iraku

[8]

<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Szef-MSZ-Egiptu-arabski-e-NATO-ma-stabilizowac-region,wid,17480782,wiadomosc.html>